

Aleksander Krzyścin

Wykorzystanie poligrafu przez obronę w świetle doświadczeń amerykańskich

Palestra 40/5-6(461-462), 142-150

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wykorzystanie poligrafu przez obronę w świetle doświadczeń amerykańskich

Od roku 1923 trwa w Stanach Zjednoczonych A.P. batalia o dopuszczenie w postępowaniach sądowych poligrafu, błędnie określanego jako „wykrywacz kłamstw”. Jest to termin nienaukowy, używany w języku dziennikarskim. Nazwa ta jest nietrafna, ponieważ powoduje fałszywy odbiór przesłanek, na których opiera się badanie poligraficzne oraz niewłaściwie przedstawia możliwości jego zastosowania w sferze sądowej.

Należy podkreślić, że amerykańscy specjaliści w tej dziedzinie przez ponad czterdzieści lat byli przeciwni wykorzystywaniu rezultatów testów w procesach cywilnych i karnych, wychodząc z założenia, iż kwalifikacje zawodowe wielu osób przeprowadzających wówczas takie badania były niedostateczne¹. Zmiana tego poglądu nastąpiła pod koniec lat sześćdziesiątych, kiedy to cieszący się autorytetem specjalista John E. Reid wystąpił z apelem, że nadszedł już czas, aby wykorzystywać ten instrument w celach dowodowych².

W ciągu ostatnich dwudziestu lat, dzięki wielu studiom naukowym i osiągnięciom współczesnej elektroniki, poligraf przekształcił się w dobrze skonstruowany, wysoce niezawodny instrument, który może być pomocny dla wy-

miaru sprawiedliwości. W roku 1990 w USA wprowadzono na rynek całkowicie skomputeryzowany, bezpisakowy aparat. Komputer pomaga w przygotowaniu, przeprowadzeniu i ocenie wyników testów, na podstawie metod statystycznych. Technika komputerowa jest preferowana w nauce, gdyż wyklucza przypadkowy błąd. Analiza poligramów z zarejestrowanymi reakcjami fizjologicznymi osoby badanej przez komputer może się przyczynić do podniesienia obiektywności interpretacji zapisu i skuteczności metody³.

Postęp ten został odnotowany przez niektóre sądy amerykańskie. Na przykład w roku 1989 Sąd Apelacyjny dla XI Okręgu w jednym z orzeczeń stwierdził, co następuje: „Uświadamiając sobie, że nowe empiryczne i naukowe dowody podważają tradycyjne argumenty dla uzasadnienia niedopuszczalności dowodu z badań poligraficznych uważamy, że poważna liczba sądów powinna zrewidować swoje stanowisko w tej kwestii”⁴.

Prekursorem dążącym do wprowadzenia poligrafu na salę sądową nie były organa ścigania, lecz adwokatura amerykańska. Pierwsza sprawa karna, w której obrońca starał się o akceptację przez sąd takiego dowodu z badań psychofizjolo-

gicznych miała miejsce w roku 1923. Czarnoskóry 19-letni Amerykanin J.A. Frye był oskarżony o zamordowanie kobiety. Oskarżonego – na wniosek obrony – zbadał psycholog dr W.M. Marston stosując test „skurczowego ciśnienia krwi” i wydał opinię, że nie popełnił on zarzucanego mu czynu. Zarówno Sąd orzekający, jak i Sąd Federalny, w postępowaniu apelacyjnym, nie dopuściły opinii Marstona. Swoją decyzję sądy te motywowały tym, że zastosowana metoda badawcza nie posiada akceptacji miarodajnych środowisk naukowych. Po upływie trzech lat Frye został zwolniony z więzienia, ponieważ policja uzyskała nowe dowody, na podstawie których ustalono właściwego sprawcę, który później został skazany za to morderstwo. Na uwagę zasługuje fakt, że jakkolwiek Marston posługiwał się prymitywną metodą, według współczesnych standardów, to jednak wynik jego badania był dokładny⁵.

Zasady oceny dowodów naukowych, ustalone w sprawie Frye, funkcjonowały w prawie amerykańskim przez 70 lat. Dopiero Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych w roku 1993 w orzeczeniu odnoszącym się do Federalnych Regulacji Dowodowych wyrażonych w artykułach 701 i 702 oddał decyzję w kwestii dopuszczalności dowodu ze świadka-biegłego w ręce sędziów, którzy podejmują decyzje na podstawie kilku różnych kryteriów odnoszących się do wiarygodności eksperta. Panuje przekonanie, że nowe zasady stwarzają dużą szansę na dopuszczenie w sądach ekspertyzy specjalistów z zakresu psychofizjologicznych badań poligraficznych⁶.

W naszym kraju można się spotkać z poglądem, że w USA niedopuszczalne

jest wykorzystanie poligrafu w procesach sądowych. W rzeczywistości sytuacja prawna tego instrumentu jest zróżnicowana. W roku 1987 W. Nardini pisał, że w połowie stanów dowód taki jest bezwarunkowo niedopuszczalny, w pozostałych dopuszcza się go tylko w razie umowy stypulacyjnej, a jedynie w kilku (przoduje tu Nowy Meksyk) taki dowód dopuszcza się nawet w razie sprzeciwu drugiej strony⁷.

W roku 1992 American Polygraph Association wydała informator, w którym czytamy: „W ostatnich 35 latach liczne sądy uznały dowodowe znaczenie sprawozdania z badań poligraficznych. W wielu sądach stanowych dopuszczalny jest dowód z poligrafu na podstawie stypulacji. Niektóre regulacje prawne, przy przestrzeganiu określonych warunków, pozwalają na stosowanie tej metody pomimo sprzeciwu jednej ze stron. Większość Sądów Apelacyjnych USA pozwala na dopuszczenie rezultatów testów poligraficznych, na podstawie swobodnej decyzji sędziów prowadzących proces, w przypadkach stypulacji, a nawet istnienia sprzeciwu. Jednakże większość federalnych, okręgowych sędziów jest konserwatywna przy decydowaniu o dopuszczalności omawianego dowodu. Tylko w Piątym, Dziesiątym Okręgu i Dystrykcie Columbia sądy federalne definitywnie zabroniły ich wykorzystywania w celach dowodowych. Sąd Najwyższy nie wypowiedział się w tej sprawie”⁸.

Jako ważny krok uważa się wydany w 1989 roku wyrok Sądu Apelacyjnego dla XI Okręgu, który unieważnił wyrok skazujący Julio Piccinonna (sprawa 885F. 2d. 1528 – 11 Cir) i zwrócił sprawę do ponownego rozpatrzenia

przez Sąd Okręgowy z zaleceniem uwzględnienia dowodu z badań poligraficznych. Wspomniany Sąd Apelacyjny w orzeczeniu tym m.in. stwierdził, że „... w kilku ostatnich latach poligraf osiągnął wzrastający i rozszerzający się poziom, akceptujący go jako pożyteczne i rzetelne narzędzie... zgadzamy się z tymi sądami, które zakładają *per se*, że reguła niedopuszczająca dowód z poligrafu nie może być dłużej usprawiedliwiana i obowiązywać”⁹.

Niektórzy prawnicy amerykańscy twierdzą, że wiele decyzji sądów niedopuszczających poligrafu było spowodowane tym, że sędziowie nie potrafili ocenić takiego dowodu lub nie próbowali tego zrobić w sposób właściwy.

Niedawno w Stanach powstały dwie nowe dziedziny wykorzystania poligrafu na użytek prawa. Pierwsza z nich to badanie w ramach nadzoru kuratorów sądowych nad przestrzeganiem warunków przez osoby, którym zawieszono wykonanie kary oraz tych, którzy zostali warunkowo zwolnieni z więzienia. Drugi sposób to użycie tego aparatu w ramach resocjalizacji przestępców seksualnych. W skład zespołu prowadzącego takie prace wchodzi: kurator sądowy, terapeuci (psychologowie, psychiatry) i ekspert w dziedzinie testów poligraficznych, który wykonuje badania okresowe. Nie wyrażenie zgody na testy powoduje powtórne osadzenie w zakładzie karnym.

Ponieważ u nas mało jest znany problem stypulacji stron procesowych, potrzebne jest skrótowe omówienie tego zagadnienia w odniesieniu do poligrafu. Sąd Najwyższy stanu Arizona w roku 1962 opracował warunki dopuszczenia badań poligraficznych w celach dowodo-

wych. Warunki umowy stron są następujące:

1. Prokurator, oskarżony i jego obrońca składają podpis pod umową, w której oskarżony wyraża zgodę na poddanie się w toku procesu testom i następnie aprobeje wykorzystanie w czasie rozprawy poligramów oraz opinii badającego,
2. pomimo zawartej umowy dopuszczalność rezultatów badania jest zależna od swobodnej oceny sędziego; jeżeli jest on przekonany, że biegły nie posiada właściwych kwalifikacji lub uzna, iż test wykonano niewłaściwie może odmówić akceptacji takiego dowodu,
3. strona, która nie wniosowała badania ma prawo do krzyżowego przesłuchania biegłego odnośnie jego kwalifikacji, wykszolenia, doświadczenia, okoliczności, w jakich testy były realizowane oraz innych zagadnień wynikłych w czasie przesłuchania¹⁰.

Amerykańscy obrońcy wnioskują wykonanie badań za pomocą poligrafu zarówno w momencie przedprocesowych czynności realizowanych przez prokuraturę, jak i w trakcie poszczególnych faz procesu karnego.

Adwokat F.L. Bailey z Bostonu, cieszący się światową renomą, jest jednym z żarliwych rzeczników wykorzystania tego aparatu w postępowaniach sądowych. W wielu sprawach potrafił doprowadzić do akceptacji takich dowodów przez sądy, pomimo sprzeciwu prokuratorów. W roku 1992 Bailey w sprawie przeciwko R. Matthew, przed jednym z Okręgowych Sądów w Południowej Florydzie spowodował, że sędzia Ungaro-Benages pozwolił na powołanie

G.B. Slazerego, jako biegłego. Sukces ten zawdzięcza on temu, iż powołał na świadka specjalistę o wysokich kwalifikacjach (o którego uzdolnieniach w wyroku z roku 1981 federalny sędzia S. Aronovitz wyraził się, że jest jednym z najlepszych operatorów poligrafu w tym stanie, a nawet całym kraju) oraz doskonałej prezentacji dowodów przed sędzią i ławą przysięgłych. Biegły został powołany bez uprzedniej stipulacji i wbrew zastrzeżeniom Okręgowego Biura Prokuratora¹¹.

Oczywiście jego wysiłki nie we wszystkich sprawach zakończyły się powodzeniem. Broniąc przed sądem wojskowym kpt. E. Medinę oskarżonego o dokonanie masowego mordu cywilnych Wietnamczyków w wiosce My Lay złożył wniosek o jego badanie za pomocą poligrafu, przez eksperta wojskowego R. Brisentine. Biegły w swoim sprawozdaniu stwierdził, że kpt. Medina mówił prawdę, kiedy wyjaśniał, że nie wydał rozkazu strzelania do cywilów, w czasie ataku na wioskę My Lay. Pomimo powołania kilku czołowych specjalistów w zakresie takich badań, którzy wyjaśniali istotę i trafność testów sąd nie przyjął proponowanego mu dowodu¹². Amerykański wojskowy kodeks postępowania karnego w artykule 32 zezwala na użycie poligrafu w toku czynności przedprocesowych.

Amerykańscy adwokaci wnioskując zastosowanie badania poligraficznego w czasie czynności przedprocesowych pragną nie dopuścić do osadzenia w areszcie człowieka niewinnego, niesłusznie podejrzewanego, lub gdy już jest on aresztowany doprowadzić do jego zwolnienia do czasu rozprawy. Rolę testów wykonanych w tym stadium ilustruje

przykład pomyłki naocznych świadków w toku identyfikacji. W roku 1965 pracownicy banku w Ewansville, w stanie Indiana na zdjęciu prasowym rozpoznali, że w konwencji wyborczej w stanie Kalifornia brał udział sprawca napadu na ich bank. Policja ustaliła, że jest to niejaki C. Del Monico. Prokuratura Federalna na podstawie ośmiu świadków zatrudnionych w banku, w tym dyrektora wprowadzonego przez rabusia jako zakładnika, oskarżyła go o dokonanie napadu na ten bank. Del Monico po aresztowaniu go wyjaśnił, że jest niewinny, że nigdy nie był na terenie stanu Indiana, oddalonego o kilka tysięcy kilometrów od jego miejsca stałego zamieszkania. obrońca E.B. Willi zaproponował prokuratorowi wykonanie kilku oddzielnych badań poligraficznych przez niezależnych od siebie ekspertów. Zadeklarował też w imieniu swojego klienta zgodę na poddanie się wszystkim próbom, jakie organa ścigania będą chciały zrealizować. W tamtejszych warunkach oznacza to zgodę na hipnozę i narkoanalizę. Prokurator zgodził się na testy poligraficzne. Rezultaty wykonanych badań potwierdziły wiarygodność wyjaśnień oskarżonego. Prokuratura zrezygnowała z postawienia Del Monico przed sądem i zwolniła go z aresztu¹³.

Dramatyczną sytuację osoby, która nie popełniła zarzucanego jej czynu, ale zebrane przeciwko niej dowody rzeczowe świadczą o jej winie, przedstawia kolejny przykład. Miesięcznik „POLICE” w roku 1969 w numerze 5 opisał głośną sprawę w Chicago szeregowca podejrzanego o zgwałcenie i zamordowanie sześciolatniej dziewczynki. W czasie oględzin w ustach dziecka znaleziono chusteczkę do nosa. Posiada-

ła ona seryjny numer wojsk lądowych, jakim jest oznaczone wyposażenie żołnierzy. Szeregowiec został wkrótce ustalony i aresztowany. W czasie składania wyjaśnień stwierdził on, że chusteczka jest jego, ale on nie popełnił tego czynu. Nie posiadał wiarygodnego alibi. Dla prokuratora poszlaki wskazujące na jego winę były oczywiste. Jednakże żołnierza poddano testom poligraficznym, które wykazały, iż nie jest on faktycznie związany z tym przestępstwem. Podejrzanego zwolniono z aresztu. Śledztwo kontynuowano w dalszym ciągu. Przetestowano łącznie 161 osób podejrzewanych w tej sprawie. Wyniki były negatywne. Dopiero 162 podejrzany został zidentyfikowany, za pomocą poligrafu, jako sprawca zabójstwa dziewczynki.

Wykorzystanie poligrafu w trakcie rozprawy sądowej może zmniejszyć ryzyko popełnienia pomyłki przez sąd. obrońcy amerykańscy często proponują swoim klientom, aby poddali się testom w sytuacjach określanych tam zwrotem „jeden na jednego”. To jest w sprawach, w których mamy do czynienia z jednym oskarżonym, który utrzymuje, iż jest niewinny oraz jednym świadkiem. Okoliczność taką opisuje sprawa opublikowana przez Reida i Inbau’a. Agent ubezpieczeniowy został oskarżony przez małżeństwo farmerów o oszustwo przy sprzedaży im polisy na gospodarstwo, którego byli właścicielami. Dyrektor stanowego biura ds. ubezpieczeń po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdził, że oszustwo miało miejsce i cofnął agentowi licencję. Następnie wytoczono mu sprawę karną. Nowy obrońca złożył wniosek o poddanie obu stron badaniom poligraficznym. Prokurator nie mający wątpliwości co do winy oskarżonego

wyraził zgodę na testy. Badania wykazały, że oskarżony mówił prawdę, a świadkowie wprowadzali organa ścigania w błąd¹⁴.

Przeciwnicy procesowego wykorzystania poligrafu rozpatrując problemy etyczne związane z jego użyciem, z reguły przecozają to, że testy mogą być podjęte dla dobra osoby niesłusznie oskarżonej, która niejednokrotnie jest bezradna wobec postawionych jej zarzutów. Wtedy, gdy wszystko inne zawiodło, jedyną pomocą może być dla niewinnego poligraf.

W przypadku pozytywnego wyniku badania, rozumianego tak, jak opisuje się wyniki laboratoryjnych badań medycznych, sytuacja osoby winnej może być w pewnym sensie dla niej korzystna. Przyznając się po testach może skorzystać ze specyficznej dla prawa amerykańskiego instytucji *plea bargaining*, którą opisał na łamach Państwa i Prawa K. Krajewski¹⁵.

Niekiedy adwokaci amerykańscy decydują się na realizację badań w trakcie planowania linii obrony. W październiku 1978 roku G.H. Barland, obecnie pracujący w Instytucie ds. Poligrafu w Departamencie Obrony USA, w czasie odczytu na Wydziale Prawa Uniwersytetu Śląskiego mówił o sprawie Patrycji Hearst, córki magnata prasowego, oskarżonej o udział w napadzie na bank w Kalifornii. obrońcy oskarżonej zlecili trzem ekspertom, by niezależnie jeden od drugiego, przetestowali Patrycję. Jednym z ekspertów był dr Barland. Celem testów było ustalenie, czy brała ona udział w napadzie pod wpływem „prania mózgu” przez organizację terrorystyczną. Powołani specjaliści nie znając swoich opinii zgodnie stwierdzili, że panna He-

arst świadomie uczestniczyła w tym przestępstwie z własnej woli. Nie zostali więc oni powołani jako świadkowie-biegli przez obronę, która wybrała psychiatrów.

Obroncy w USA wykorzystują także poligraf w postępowaniach rewizyjnych. W latach 60-tych głośna była w tym kraju sprawa M.K. Hampton skazanej na dożywotnie więzienie za zamordowanie młodej kobiety. Prokuratura właściwie oskarżała ją na podstawie zeznań jednego świadka, jej byłego przyjaciela. Wniosek o wznowienie postępowania w tej sprawie złożył wspomniany wyżej adwokat F.L. Bailey. Na jego zlecenie prywatny ekspert W. Holmes przetestował skazaną. Wyniki testów były negatywne. Po wielu zabiegach, trwających przez cztery lata, zaskarżony wyrok został obalony. M.K. Hampton została zwolniona z więzienia w 1966 roku¹⁶.

Badanie poligraficzne wykonane przez dobrze wyszkolonego i doświadczonego profesjonalnego eksperta, jest wysoce rzetelne i trafne w statystycznym ujęciu tych terminów¹⁷.

Do dzisiaj nie opracowano jednak metod badania, które byłyby bezbłędne. W każdej procedurze, włączając w to testy szczytowego napięcia, zwane przez M. Kulickiego techniką ustalania wiedzy o realiach przestępstwa znanych tylko sprawcy danego czynu, istnieje ryzyko popełnienia błędu. Stosowane są jednak sposoby pozwalające to ryzyko ograniczyć do minimum. Badany, który po zapoznaniu go z opinią badającego uważa, że wynik testu jest błędny, dysponuje różnymi środkami, aby swój pogląd udowodnić. Przykładowo może:

– żądać ponownego zbadania przez innego eksperta,

- zaangażować niezależnego specjalistę w celu sporządzenia drugiej opinii na podstawie poligramów z jego badania,
- wnieść skargę do stanowej komisji wydającej licencje uprawniające do przeprowadzania badań poligraficznych,
- zwrócić się do komisji zażeń American Polygraph Association z prośbą o obecność jej przedstawicieli w czasie następnych badań.

W roku 1980 amerykańską opinię publiczną poruszył fakt pomyłki wymiaru sprawiedliwości, wyrażający się w skazaniu niewinnego człowieka za popełnienie zabójstwa. Skazany 26-letni Floyd Flay został oskarżony o zastrzelenie właściciela sklepu. Podstawą oskarżenia było oświadczenie tego handlowca, który przed zgonem stwierdził, że to Flay strzelał do niego oraz inne istotne przesłanki. Oskarżony był zbadany za pomocą poligrafu przez eksperta policyjnego. Wyniki testów były pozytywne. Flay nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Po wyroku, przebywając w więzieniu, nawiązał kontakt z D.C. Raskinem, który jako biegły sądowy przeprowadzał badania w głośnych sprawach. Skazany przesłał mu odpisy wykresów z wykonanych testów oraz sprawozdanie eksperta, który poligramy oceniał metodą wizualną, polegającą na ustaleniu zmian jakościowych. Raskin natomiast interpretował wykresy metodą numeryczną, określającą zmiany ilościowe w zarejestrowanych reakcjach fizjologicznych. Według profesora wynik testów był negatywny, co powinno wyeliminować Flaya z kręgu osób podejrzanych. Ponadto Raskin wskazał błędy w konstrukcji listy pytań, na podstawie której wykonano testy w policji. W tej sytuacji obrońca złożył

wniosek o wznowienie postępowania. W następstwie podjętych przez niego starań po pewnym czasie udało się wykryć prawdziwego sprawcę zabójstwa właściciela sklepu. Floyd zanim został zrehabilitowany spędził w więzieniu dwa i pół roku¹⁸. Błąd popełniony przez eksperta policyjnego to omyłka spowodowana z góry podjętą opinią. Dysponując szeregiem poszlak nie potrafił on obiektywnie zanalizować poligramów.

Zrozumiałe jest, że bezpośrednie wykorzystanie doświadczeń palestry amerykańskiej na omawianym tu odcinku jest niemożliwe, co wynika z odmienności i specyfiki anglosaskiej procedury prawnej. Wiele stosowanych tam rozwiązań nie może być zaakceptowanych przez polskie środowisko prawnicze.

Adwokatura amerykańska dysponuje bogatą literaturą odnoszącą się do poligrafu, opracowaną przez kompetentnych specjalistów. F.L. Bailey i H.B. Rothblatte napisali podręcznik o przygotowaniu i przeprowadzaniu spraw karnych przed sądami federalnymi i stanowym, w którym wiele miejsca poświęcają poligrafowi¹⁹.

S. Abrams, ceniony ekspert w tej sferze, w pracy „Poligraf – podręcznik dla prawników” omawia naukowe podstawy badania, sposoby jego realizacji i wskazuje, w jaki sposób należy dobrać biegłych z tej dziedziny²⁰. C.H. Zimmerman w opracowaniu „Poligraf w sądzie” w oparciu o przykłady ze zrealizowanych spraw daje instrukcje, jak należy w toku rozprawy przedstawiać wyniki testów oraz uczy, jak można demaskować szarlatanów podających się za specjalistów w tej dziedzinie²¹.

Odmierna jest sytuacja prawników w naszym kraju ponieważ nie ma u nas

prac, które charakteryzowałyby poligraf na podstawie współczesnego stanu wiedzy, techniki i praktyki.

Po roku 1980 w Polsce odrzucono amerykańskie „teorie” o wykrywaniu wprowadzania w błąd jako niesłuszne. Zdecydowana większość polskich ekspertów dzisiaj nie używa poligrafu do oceny wiarygodności wyjaśnień i zeznań. Opracowano własne oryginalne koncepcje, w myśl których badanie poliograficzne jest jedną z metod identyfikacji kryminalistycznej mającej na celu ustalenie, czy w systemie nerwowym badanej osoby są zarejestrowane ślady emocjonalne i pamięciowe świadczące o jej udziale w określonym zdarzeniu²².

Istnieje w Polsce grupa doświadczonych ekspertów, którzy utworzyli Stowarzyszenie Polskich Poligraferów, organizację zawodową, zatwierdzoną przez Sąd Wojewódzki w Warszawie w lipcu 1994 roku²³. Obecnie kilka warszawskich firm detektywistycznych oferuje wykonywanie badań za pomocą poligrafu. Zdobyte w okresie 25 lat doświadczenia krajowe pokazują, że użycie tego instrumentu może wydatnie zwiększyć efektywność organów ścigania, umożliwić adwokatom słuszną obronę interesów ich klientów, ochronić osoby niewinne niesłusznie podejrzewane lub oskarżone oraz zapobiegać ewentualnym pomyłkom sądowym.

W jaki sposób obrońcy mogą się posłużyć poligrafem?

Obecnie jedyną drogą jest w postępowaniach karnych zgłoszenie wniosku dowodowego z art. 154 k.p.k. Podstawowy problem to właściwe określenie celu badania. Jak stwierdzono wyżej teraz eksperci polscy w toku badania sprawdzają, czy w systemie nerwowym osoby bada-

nej są, lub nie są, zarejestrowane ślady pamięciowe i emocjonalne związane z jej udziałem w określonym zdarzeniu. W tej metodzie identyfikacyjnej wzorcem są reakcje fizjologiczne wzbudzone przez pytania obojętne, a śladem dowodowym zmiany spowodowane przez pytania krytyczne. Tak więc w toku testów nie dąży się do weryfikacji wiarygodności wyjaśnień czy zeznań.

Możliwe jest wykonanie tzw. ekspertyzy prywatnej. Według T. Widły terminem tym można określić każdą ekspertyzę, która choć na użytek procesowy, to została wykonana na zlecenie osoby nie pełniącej funkcji decydenta procesowego²⁴. Prywatna ekspertyza niekoniecznie musi być bezpośrednio wykonana na użytek procesowy. Przykładowo może być pomocna w ustaleniu linii obrony.

Obserwowałem kilka rozpraw, w trakcie których obrońcy za pomocą pytań stawianych biegłemu starali się obniżyć

wartość sprawozdania z badania poligraficznego. Z reguły większość tych pytań nie przynosi oczekiwanego skutku, ponieważ rzadko została opracowana na podstawie nieaktualnych informacji z podręczników kryminalistyki lub oparta jest na tezach zdroworozsądkowych, zazwyczaj sprzecznych ze współczesnymi danymi empirycznymi. Dlatego do oceny zrealizowanych testów jest niezbędna konsultacja z profesjonalnym ekspertem.

Znajomość problematyki dotyczącej poligrafu może być przydatna dla pełnomocnika strony w różnych sytuacjach. W jednym z postępowań umorzonych przez Prokuraturę Rejonową pełnomocnik rodzin ofiar w analizie sprawozdania z badań stwierdził, że nie wyjaśniono wielu faktów ujawnionych w trakcie testów. Wykazał w ten sposób, że decyzja prokuratora była nieuzasadniona. Prokuratura Wojewódzka wznowiła śledztwo, w którym ujawniono ważne dowody i ustalono sprawcę zabójstwa.

Przypisy:

¹ J.A. Larson: *Lying and Its Detection*, Chicago 1932.

² „Polygraph Testing Reported Eligible as Admissible Evidence”, „Police”, 1989, t. 13, nr 5.

³ A. Krzyścin: *Rozwój kryminalistycznych badań poligraficznych w latach 1920–1995*, „Problemy Kryminalistyki” 1995, nr 209.

⁴ G.B. Slater: *Polygraph Admissibility in Court*, Miami (Florida) 1993, s. 4.

⁵ J.G. Linehan: *Lie Detection Pioneer Profiles*, „Polygraph” 1978, nr 2, s. 95.

⁶ J. Moris, R. Lundell, Ch. Ballard: *Monitoring/Testing Programs of Convicted Sex Offenders*, Referat wygłoszony na APA 29-th Annual Seminar/Workshop. Nashville/Tennessee/lipiec 19??

⁷ W. Nardini: *Polygraph Technique. An Orview*, „Police Science and Administration” 1987, nr 15, 3, s. 245.

⁸ „Polygraph” Issues and Answers. American Polygraph Association Severna Park (Maryland) 1992.

⁹ G.B. Slater: op. cit., s. 4.

¹⁰ J.E. Reid, F.E.: *Truth and Deception – The Polygraph (Lie Detector) Technique*, Baltimore (Maryland) 1977, s. 328.

¹¹ G.B. Slater: op. cit., s. 7.

¹² C.H. Zimmerman: *Polygraph in Court. Aburndale*, 1972, s. 1–4.

¹³ J.E. Reid, F.E. Inbau: op. cit., s. 303.

¹⁴ J.E. Reid, F.E. Inbau: op. cit., s. 362.

¹⁵ K. Krajewski: *Instytucja „plea bargaining” w amerykańskim procesie karnym*, PiP 1980, nr 6, s. 95–105.

¹⁶ R.J. Ferguson: *The Scientific Informer*, Springfield 1971, s. 75.

¹⁷ Odmienny pogląd w sprawie dokładności poligrafu wyrażają: G. Gudjonsson: *The Psychology of Interrogation, Confessions and Testimony*, Chichester 1992, s. 182–195; G. Ber-Shakher, J.J. Furedy: *Theories and Application in the Detection of Deception*, Nowy Jork 1990, s. 134–136; B. Kleinmuntz, i J.A. Szucko: *Field Study of the fallibility of Polygraphic Lie Detector*, „Nature” 1984, vol. 308, s. 449–450, Nowy Jork 1990, s. 134.

¹⁸ D.C. Raskin: *Science, Competence and Polygraph Technique*, „Criminal Defence” 1981, nr 8, s. 11–18.

¹⁹ F.L. Bailey, H.B. Rothblatt: *Investigation and Preperation of Criminal Cases in Federal and States Court*, Rochester 1970, s. 287–383.

²⁰ S. Abrams: *A Polygraph Handbook for Attorneys*, Lexiton (Massacheussets) 1977.

²¹ C.H. Zimmerman: op. cit.

²² A. Krzyściń: *Poligraficzna metoda ujawniania śladów emocjonalnych*, „Problemy Kryminalistyki” 1982, nr 157, s. 402–419.

²³ Dane o doświadczonych ekspertach można uzyskać w Stowarzyszeniu Poligraferów Polskich, którego siedziba znajduje się w Warszawie przy ulicy Stromej nr 35.

²⁴ T. Widła: *Ocena dowodu z opinii biegłego*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1992, s. 20–23.